

Polska resortowa wiecznie żywa. Nie tylko się broni przed rozbrojeniem, ale wręcz kontratakuję.

Bardzo widocznie jest to na przykładzie powiatowych służb, inspekcji i straży.

W ostatnich bowiem latach, pod wpływem coraz silniejszych interesów resortowych, coraz to kolejne spośród nich wyłączane były z zespolenia.

W efekcie, niewiele pozostało z pierwotnej koncepcji, autorów reformy samorządowej z roku 1998.

Co nam zostało z tej koncepcji, dziś po 15 latach?

Niestety, niewiele, bo już niemal na drugie dzień po uruchomieniu powiatów rozpoczęła się kontrofensywa Polski branżowej, a kolejne działania ustawodawcy szły w kierunku ograniczenia zespolenia służb, inspekcji i straży na poziomie powiatowym w kierunku powrotu do administracji branżowej. Trudno znaleźć usprawiedliwienie dla takiego działania.

Z biegiem lat Policja i Inspekcja Weterynaryjna zostały całkowicie wyłączone z zespolenia, a w przypadku Inspekcji Sanitarno–Epidemiologicznej mamy do czynienia z hybrydą, która chwały ustawodawcy nie przynosi.

Także, w przypadku pozostałych już tylko: Państwowej Straży Pożarnej i Inspekcji Nadzoru Budowlanego, zespolenie ma charakter iluzoryczny.

Przykładowo, obecnie starosta nie ma praktycznie żadnych narzędzi zwierzchnictwa personalnego nad kierownikami powiatowych służb inspekcji i straży.

Podobna sytuacja występuje w odniesieniu do innych obszarów ewentualnego zwierzchnictwa, w tym finansowych. W roku 1999 przez budżet powiatu przechodziły środki wszystkich pięciu powiatowych służb, inspekcji i straży – dziś pozostała jedynie Państwowa Straż Pożarna i inspekcja nadzoru budowlanego.

Dokonałiśmy w ZPP analizy rozlokowania terytorialnego powiatowych instytucji wchodzących w skład administracji zespolonej. Na 380 powiatów i miast na prawach:

- stacje sanepidu znajdują się w 315,
- inspektoraty weterynaryjne w 304,
- inspektoraty nadzoru budowlanego w 378,
- komendy Policji w 337,
- komendy PSP w 335.

Poniżej, w tabeli oraz na załączonych mapach, pełna informacja o rozlokowaniu powiatowych służb inspekcji i straży.

W zakresie służb inspekcji i straży, mamy więc do czynienia z zespoleniem pozorowanym. To groźnie dla bezpieczeństwa nas wszystkich. Bo na poziomie powiatu musi być bowiem osoba, która będzie mieć silne kompetencje do koordynowania policji administracyjnych, szczególnie w warunkach kryzysu.

Polska resortowa wiecznie żywa! Co zostało z powiatowych służb, inspekcji i straży?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 16, luty 2013 23:00

Odsłony: 3107

Powinien być nim starosta, także dlatego że nie ma w praktyce dla niego alternatywy na poziomie lokalnym!

Nikt chyba nie powinien kwestionować wyższości zdecentralizowanych systemów organizacyjnych nad scentralizowanymi. Dzięki przekazaniu licznych zadań na poszczególne szczeble samorządu terytorialnego, są one realizowane znacznie sprawniej i efektywniej niż działałyby się to w strukturze resortowej. Ale niestety, dla niektórych resortów, to tylko teoretyczne założenie.

Trzeba to wreszcie zrozumieć. Nawet jeśli jest się silnie przywiązany do przekonania, że patent na zarządzanie służb, inspekcji i straży ma tylko administracja rządowa.

Marek Wójcik